

Wyjechał we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dolazony jest nowy kawałek papieru, plama ka pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem Rozmawiającym na kwartał, dla odbieraających w samym Lwowie 4 gr. 48 kr., na poczemle lwowskim 5 gr. 18 kr., na wszelkich innych poczemtach 5 gr. 33 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

# G A Z E T A L W O W S K A

Dodatki do Gazety Lwowskiej obejmują doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płać się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) 10 pierwszą raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kolumn. konw. Za większe litery płać się wedle tego, ile uszycząjony druk obrachowane miejsce sąj me. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N<sup>ro</sup> 83.

17. lipca 1845.

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości krajowe:** Ze Lwowa: Dar J. O. X. Arcybiskupa Pragskiego, barona Schrenk, i J. O. X. Władystawa Sanguszki, dla włościan galicyjskich przez powoź zniszczonych. — Spis darów dla tychże włościan. (Dokończenie.) — Z Żółkwi.

**Wiadomości zagraniczne:** Anglija: Bił o wykonywaniu wyroków śmierci wewnątrz murów więzienia. — Katołicy i proteſtańci zgromadzają się w Kławan z powodu zamordowania pana Booth.

**Francyja:** Czynności izby niższej. — Pogłoska o nowej promocyi parów. — Raport marszałka Bugeaud z Algieru.

**Cesarstwo Marokańskie:** Muley Abderahmann ratyfikuje traktat zawarty z Francyją. — Abd-el-Kader uchodzi z swego obozu.

**Turcyja:** Wielki Książę Konstanty w stolicy tureckiej.

**Nowiny.**

**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Z Wiednia.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego książęca Mość, ks. Arcybiskup pragski, baron Schrenk, ofiarował dla dotkniętych powoźią włościan galicyjskich 300 zr. m. k.

Prezydyjum c. k. Rządu krajowego galicyjskiego podaje ten hojny dar do publicznej wiadomości z wynurzeniem najtkliwszego podziękowania.

W Lwowie dnia 16go lipca 1845.

Właściciel Tarnowa, książę Władystaw Sanguszko, zajął się podczas tegorocznych wyścigów konnych w Lwowie zbieraniem darów dla włościan dotkniętych powoźią okolic, i przeznaczył z tej składki kwotę 135 zr. i 125

zr. dla nieszczęśliwych obwođu Rzeszowskiego i Tarnowskiego,

Przez Prezydyjum c. k. Rządu krajowego.  
W Lwowie dnia 16. lipca 1845.

\*\*\*\*\*

## Spis datków

dla włościan okolic powoźią dotkniętych.

(Dokończenie.)

k) W obwodzie Kołomyjskim złożyli.

zr. kr.

|  |    |    |
|--|----|----|
| Bogdanowicz, dziedzic Dzurkowa . . . . .                         | 10 | —  |
| Urządnicy dominikalni tamże . . . . .                            | 3  | —  |
| Gmina tamtejsza . . . . .  | 2  | 1  |
| Krzysztofowicz Jan, dzierzawca Wierzbowca                        | 10 | —  |
| Urządnicy dominikalni tamże . . . . .                            | 5  | 30 |
| Gmina tamtejsza . . . . .  | 3  | 8  |
| Urządnicy dominikalni w Kułaczkowcach                            | 1  | 40 |
| Seńkowski, mandataryjusz w Żywaczowie                            | 1  | —  |
| Szmid Waclaw, mandat. kam. w Berczowie                           | 6  | —  |
| X. Janikowski Józef, proboszcz obr. gr. kat. tamże . . . . .     | 1  | —  |
| Gmina tamtejsza . . . . .  | 2  | 4  |
| Gmina w Bani Berezowskiej . . . . .                              | 1  | 2  |
| Gmina kameralna w Łuczeze . . . . .                              | —  | 20 |
| Gmina Korniońska z Olchowcami . . . . .                          | 4  | —  |
| Wachłowicz, pleban ob. gr. kat. tamże . . . . .                  | 1  | —  |
| Gmina Toporowska w Podwysokiem . . . . .                         | 4  | —  |
| Stryjski Jan, pleban o. g. k. w Toporowcach                      | 1  | —  |
| Gmina w Serafińcach . . . . .                                    | 1  | —  |
| Gmina w Siemiakowcach nad Dniestrem                              |    |    |
| i w Michalczu . . . . .  | 1  | —  |
| Gmina w Sorokach . . . . .                                       | 3  | 12 |
| X. Karatnicki Bazyl, pleban obr. g. k. w Siemiakowcach . . . . . | —  | 30 |
| Gmina Mikulińska . . . . .                                       | 1  | 39 |
| Gmina Budyłowska . . . . .                                       | 2  | —  |
| Gmina Kułaczyńska . . . . .                                      | 1  | 22 |
| Pleban obr. g. k. w Budyłowie . . . . .                          | 1  | —  |
| Dziedziczka Kułaczyna . . . . .                                  | —  | 40 |
| Sobot Ludwik, mandataryjusz w Sorokach                           | 1  | 40 |
| Urządnicy ekonomiczni tamże . . . . .                            | 3  | 54 |
| Strasser Szczepan, dziedzic Krzyworowni                          | 20 | —  |

|   | zr. kr. |  | zr. kr. |
|---|---------|--|---------|
| Gmina Krzyworowni . . . . .                   | 2       | Wartanowicz Rajetan, dzierz. Lubkowiec                   | 1       |
| Gmina ormieńska w Śniatynie . . . . .         | 9       | Mirosławski Felix, ekonom Zadubrowic                     | 20      |
| Abgarowicz, dziedzic Łuki . . . . .           | 10      | Gminy Uście, Królowa, Lubkowiec, Wo-                     |         |
| Gmina tamtejsza . . . . .                     | 2       | łoskowiec, Oleszkow, Kielichów . . . . .                 | 12      |
| Żukowski, mandataryjusz Chocimirski . . . . . | 1       | Torosiewicz Jan, dziedzic Rujdaniec . . . . .            | 10      |
| Urządnicy ekonomiczni tamże . . . . .         | 2       | Zagórski Szczepan, dziedzic Dzurowa . . . . .            | 5       |
| Gmina chrześcijańska tamże . . . . .          | 1       | Kałmucki Mikołaj, dziedzic Tuczap . . . . .              | 2       |
| Gmina żydowska tamże . . . . .                | —       | Krasucki, mandataryjusz, ze składek                      |         |
| Urządnicy ekonomiczni w Olejowej Ko-          |         | w gminach Dzurowa i Tuczap . . . . .                     | 4       |
| rolówce . . . . .                             | 4       | Stupczakowski, mandataryjusz w Roznowie                  |         |
| Urządnicy ekonomiczni w Olchowcach . . . . .  | 4       | ze składek w gminach Roznowie i No-                      |         |
| Teodorowicz, dzierzawca Olejowej . . . . .    | 5       | wosielicy . . . . .                                      | 6       |
| Antoniewicz Bazyli, administrator parafii     |         | Wojewódka Michał, zastępca dziekana o. g.                |         |
| ob. gr. kat. w Liskach . . . . .              | 1       | kat. w Śniatynie, ze składek w jego de-                  |         |
| Bednarz Grzegorz, kapelan ob. gr. kat.        |         | kanacie . . . . .  | 30      |
| w Żukocinie . . . . .                         | 2       | Strasser Józef, dziedzic Jasieniowa górnego              | 20      |
| Bilinkiewicz Gabryjel, pleban ob. g. k.       |         | Nowogrodzki, mandatar. w Jasieniowie gór.                | 2       |
| w Chlebczynie leśnym . . . . .                | 1       | Gmina Żabokrucka . . . . .                               | 3       |
| Cerkiewicz Mikołaj, pleban ob. gr. kat.       |         | Reicher, exponowany poborca kamer. w Ja-                 |         |
| w Dzurkowie . . . . .                         | —       | błonowie ze składek między urzędnika-                    |         |
| Czonkiewicz Ignacy, pleban ob. g. k. w Wi-    |         | mi kameralnymi i gminami jego obwodu                     |         |
| nogrodzie . . . . .                           | 1       | przejętymi . . . . .                                     | 10      |
| Gmina Winogrodzka . . . . .                   | 1       | Łukasiewicz Rajetan, dziedzic Podwerb-<br>biec . . . . . | 5       |
| Grzybowicz Mikołaj, pleban o. g. k. w Cho-    |         | Kraińska, dzierzawczyni Podwerb-<br>biec . . . . .       | 5       |
| cimiérzu . . . . .                            | —       | Terlecki, mandataryjusz w Harasimowie ze                 |         |
| Hrehorowicz Michał, kapelan ob. gr. k.        |         | składek od plebanów o. g. k., urzędni-                   |         |
| w Jakóbowce . . . . .                         | 2       | ków ekonomicznych i gmin w Niemi-                        |         |
| Lewicki Alexander, pleban o. g. k. w Kor-     |         | skach, Harasimowie, Podwerb-<br>cach i Isa-              |         |
| czowie . . . . .                              | 1       | kowie . . . . .  | 20      |
| Łukasiewicz Porfiry, pleb. o. g. k. w Żukowie | 2       | Mandyczewski, dziekan Pistyński o. g. k. ze              |         |
| Nazarewicz Antoni, kapelan ob. gr. kat.       |         | składki między duchownymi gminami                        |         |
| w Czeremchowie . . . . .                      | —       | swego dekanatu . . . . .                                 | 20      |
| Pochowski Antoni, pleban o. g. k. w Łuce      | 4       | Szczeptański Franciszek, dziedzic Dąbek                  | 15      |
| Protopowicz Mikołaj, pleban o. g. k. w Ra-    |         | Amirowicz Krzysztof, dzierzawca Dąbek                    | 2       |
| mionce . . . . .                              | 1       | Górska Honorata, dzierzawczyni Delaszowej                | 2       |
| Ryniewicz Eustachy, pleban ob. gr. kat.       |         | Pasakas Ignacy, dziedzic Kolanek . . . . .               | 4       |
| w Czortowcu . . . . .                         | 2       | Nowicki Józef, mandataryjusz w Dąbkach                   |         |
| Gmina Czortowiecka . . . . .                  | 2       | ze składek od duchownych ob. gr. kat.,                   |         |
| Romanowski, pleban o. g. k. w Żywaczowie      | 1       | urzędników dominik. i ekono., tudzież                    |         |
| Gmina Żywaczowska . . . . .                   | 2       | od gmin w Dąbkach, Delaszowej, Rep-                      |         |
| Sięgałowicz Michał, pleban o. g. k. w Ro-     |         | czyńcach, Raszkowie i Kolanekach . . . . .               | 24      |
| sochaczu . . . . .                            | 1       | Bezimienny w Centawie . . . . .                          | 20      |
| Gmina Rosochacka . . . . .                    | 2       | Kazalnicki, dziekan Kołomyjski o. g. k. ze               |         |
| Wojewódka Ant., pleban o. g. k. w Obertynie   | 1       | składek między plebanami i gminami                       |         |
| Urządnicy kameralni w Pistynie . . . . .      | 6       | swego dekanatu . . . . .                                 | 44      |
| Gmina żydowska tamże . . . . .                | 5       | Kowatz, mandataryjusz w Załuczu nad                      |         |
| Urządnicy dominikalni i ekonomi. w Żabiu      | 10      | Czeremoszem, ze składek między du-                       |         |
| Gmina tamtejsza . . . . .                     | 19      | chownymi o. g. k., urzędnikami dom.                      |         |
| Romaszkan Karol, dziedzic Popielnik . . . . . | 5       | i ekono. w Załuczu, Zawalu, Kniaczach,                   |         |
| Jaworski Gabryjel, mandataryjusz tamże        | 5       | Jasienowie polnym i Głuszkowie . . . . .                 | 20      |
| Gmina tamtejsza . . . . .                     | 15      | Orzelski, mandataryjusz z Gwozdca sta-                   |         |
| Zawadzki Jan, dziedzic Turki . . . . .        | 10      | rego, ze składek u duchownych o. g. k.                   |         |
| Draczyński Jakób, mandataryjusz tamże         | 2       | i urzędników ekonomiczn. w Gwozd-<br>ceu sta-            |         |
| Gmina tamtejsza . . . . .                     | 1       | rym, Podhajczykach z Nazurną i Za-                       |         |
| Petrowicz Tomasz, dziedzic Zadubrowic         | 1       | hajpołem . . . . .                                       | 38      |

\*) W obwodzie Czerniowieckim: zr. kr.

|                                       |    |   |
|---------------------------------------|----|---|
| Petrowicze bracia . . . . .           | 50 | — |
| Mikołaj Popowicz . . . . .            | 25 | — |
| Andrzej Haduk-Czerkes . . . . .       | 5  | — |
| Hrim Manitzale . . . . .              | 5  | — |
| N. J. J. bracia bar. Kapri 8 dukatów, |    |   |
| Joz. Tobias . . . . .                 | 5  | — |
| D. Gajlacz . . . . .                  | 5  | — |
| Teodor Teodorowicz . . . . .          | 8  | — |
| Jérzy Flondor . . . . .               | 8  | — |
| Jordaki Kałamutzki . . . . .          | 10 | — |
| Jan Kriste . . . . .                  | 25 | — |
| Marek Amitowicz . . . . .             | 10 | — |
| Bracia Botonau . . . . .              | 2  | — |
| Domilunki Murza . . . . .             | 3  | — |
| Manolaki Popowicz . . . . .           | 10 | — |
| Gabryjel i Bogdan Prunkuły . . . . .  | 5  | — |
| Chr. Prunkuł . . . . .                | 2  | — |
| Panajte Moldowan . . . . .            | 4  | — |
| Mikołaj Restawan . . . . .            | 4  | — |
| Rostaki Moldawan . . . . .            | 1  | — |

k) Zebrano także grono majstrów budowniczych mularskich i kamieniarskich w Czerniowcach od osób następujących:

|  |    |    |
|--|----|----|
| Andrzej Mikulicz . . . . .   | 5  | —  |
| Frańciszek Kador . . . . .   | 5  | —  |
| Antoni Fiała . . . . .   | 3  | —  |
| Ferdynand Sherzenlechner . . . . .   | 2  | —  |
| Frańciszek Legerlitz . . . . .   | 2  | —  |
| Józef Müller . . . . .   | 3  | —  |
| Robotnicy Müllera . . . . .  | 2  | —  |
| Robotnicy budowniczego Mikulicza, a mianowicie: Jan Barra, Sebastian Szubartowicz, Wawrzeniec Wagner, Pollin | 9  | —  |
| Robotnicy budowniczego Kador, razem  | 5  | 30 |
| Robotnicy budowniczego Fiała . . . . .   | 1  | 23 |
| Michał Sachs . . . . .   | 3  | —  |
| Robotnicy Lorenza . . . . .  | 2  | —  |
| Jan Urbany . . . . .   | 6  | —  |
| Robotnicy tegoż . . . . .  | 2  | —  |
| Dodatkowo zebrano od robotników Mikulitza w Bilczu . . . . .   | 1  | 50 |
| Od Glaubitza mechanika młynów w Bilczu . . . . .   | 2  | —  |
| Ze skrzyni cechowej . . . . .  | 10 | —  |

— Z Żółkwi. —

Cyrkuł Żółkiewski mający 90 mil kwadr. i przeszło 227,000 ludności, dla braku własnego szpitalu musiał zawsze chorych swoich odsyłać do głównego szpitalu lwowskiego, i do c. k. wojskowego szpitalu w Żółkwi. Potrzeba zatem szpitalu w mieście cyrkularnym mocno czuć się dawała, a przecież brakowało po temu wszelkich środków, gdyż skromne docho-

dy miejskie nie starczyły na wystawienie i urządzenie takiego zakładu.

Cyrkuł zatem musiał się w tym celu udać do dobrowolnych składek; jakoż na wezwanie cyrkułu z dnia 19. grudnia 1841, składki to bądź pieniędzmi, bądź w materjałach zebraly się w takiej ilości, że kupiono grunt, wystawiono budynek obszerny, i już w październiku 1844 szpital należycie urządzony, otwartym został.

Aby to szlachetne dzieło miłości bliźniej utworzyć, połączyli się wspianiałomyślni posiadacze dóbr ziemskich, zacne panie tego cyrkułu, przewielebne duchowieństwo, wielu mieszczanów osiadłych, a nawet znaczna ilość gmin.

W skutek rozporządzenia z dnia 11. marca b. r. do nru 224 zostały potwierdzone najlaskawiej statuta tego zakładu, jakoteż przepisy co do zarządu, do części lekarskiej i do nadzoru.

Cyrkuł czuje się obowiązany, wszystkim tym szlachetnym dobroczyńcom, którym ten Zakład zdrowia zawdzięcza swoje tyle pożyteczne istnienie, złożyć publicznie to słuszne wyznanie prawdy, a razem podziękowanie w imieniu Wysokich Rządów krajowych.

Z c. k. Cyrkułu Żółkiewskiego.

Dnia 12. maja 1845.

### WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

#### Wielka Brytania i Irlandya.

Na posiedzeniu izby wyższej d. 1. lipca cofnął lord Brougham swoje względem kolei żelaznych zapowiedziane postanowienie. — Bil o muzeach publicznych odczytano po raz trzeci i przyjęto. — Pan Milnes zganił liczne z terażniejszym sposobem tracenia złoczyńców połączone niedogodności, i prosił, aby mu pozwolono wnieść bil, którymby sędziów upoważniono do rozkazu, aby wydane przez nich wyroki śmierci wewnątrz murów więzienia wykonywano, do czego np. w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej wszyscy sędziowie są upoważnieni. Doświadczenie naucza, że właśnie te tracenia, które nie są wystawione na widok publiczny, dla interesu sądownictwa jako też ludzkości są najbardziej zbawienne. Przekonano się o tém w Nowym Jorku, Ohio, Mainie, Jersey, Maryland tudzież w innych państwach Zjednoczonych. Tam odbywają się teraz wszystkie tracenia na dziedzińcu więzienia, a to, w obecności miejskich władz, nadzorców więzienia, lekarza i dwudziestu do trzydziestu osób, które przysię-

głym sądem tracenia się zowią. Terazniejszy publiczny sposób tracenia nie przyczynia się bynajmniej ani do religijności ani też do obyczajności, gdyż tłum widzów złożony jest powiększej części z prostej i podłej halastry. Mowca nie mógł ukończyć swjej rozprawy, gdyż posiedzenie dla zbyt małej liczby członków odroczyć się musiało.

W izbie niższej dnia 30. czerwca przedłożył John O'Connell mnóstwo petycyj, jak mówią, z 300,000 podpisami przeciw bilowi kolegijów irlandzkich.

Gazeta *Times* donosi z Dublina pod d. 30. czerwca: »Po zapowiedzianem na dzień 2. lipca pod przewodnią najwyższego szeryfa zgromadzeniu w Rławanie, spodziewamy się dobrych skutków. Będzie tam wyrażone powszechne oburzenie się z powodu zamordowania pana Booth, i nastąpią obrady, jakiemiby środkami, można zapobiedz temu szerzącemu się systematycznemu spiskowi, z którego powyższe i inne morderstwa wyniknęły. Będą tam się znajdować: katolicki biskup z Kildare tudzież inni kapłani, by wspólnie ze swymi protestanckimi braćmi nad osiągnięciem zamiaru pracować. Ze zresztą nastąpiło przesilenie, które zmusza do połączenia się wszystkich dobrze myślących wszelkich stronnictw, dla zabezpieczenia swego życia i majątku, dowodem jest następujący groźny list, który do proboszcza Brady w Kroszdony, w którego parafii zastrzelono Booth'a, niedawno nadesłano: »Księżę Brady! Niechaj ten list będzie dla Ciebie przestroga, że, jeżeli ten papieżki, podły łotr, który pana Booth zamordował w niedzielę, nie będzie schwyłtany i po najpierwszém posiedzeniu asysów powieszony i ćwiertowany, tedy Wpan sam przy najpierwszej sposobności będziesz zastrzeżony i odtąd za każdego protestanta, na którego te papieżkie łotry napadną lub go skaleczą, dziesięciu papistów i jeden kapłan śmierć poniesie. Chwila zemsty jest blizką. Wpan jesteś najlepszym ze swjej klasy; ale potrzeba dać przykład. Podpisano na rozkaz: »Krew za krew.« —

Z Londynu d. 30. czerwca. Onegdaj umarł tu jeden z największych prawników angielskich tego wieku, jeneralny prokurator państwa, Sir William Follett, w 47 wieku życia. Sir William rozpoczął praktyczny swój zawód w roku 1821, i w krótko zjednał sobie tak wielką sławę, że czym był przeciwnikiem, ten nawet w najlepszej sprawie nie mógł być pewien wygranej. Gdyby Follett dożył był sędziwego wieku, byłby go niemięły wór z wełną i godność para. Dzienniki

ubolewają jednogłośnie nad zawczesną jego stratą.

W przyszły tydzień uda się dwór do Portsmouth i na wyspę Wight, gdzie w obecności Króla Leopolda i jego małżonki, którzy jeszcze o dziesięć dni tutejszy pobyt swój przedłużą, przypatrywać się będzie eskadrze, która dla ćwiczenia się w sterowaniu ze Spithead odpłynie. Król Holandyi przybędzie tu w połowie miesiąca lipca.

## Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 2. lipca oznajmił minister finansów, że rząd wkrótce zmniejszy o dwie trzecie części podatek od soli przeznaczonęj na gospodarskie potrzeby.

Izba deputowanych na posiedzeniu d. 3. lipca przyjęła budżet przychodów 340 głosami przeciw 20. Na tém skończyły się tegoroczne czynności izby. W przyszłych dniach odbędzie się ostatnie posiedzenie.

Deputowany Gauthier de Rumilly zaproponował podatek od psów, który jako *maximum* od psów trzymanych szczególnie dla zabawy, 15 franków wynosić ma. Wszystkie psy po miastach uważane będą za psy zbytkowe, a Paryż podług tego rozmiaru będzie musiał 150,000 franków płacić. Cały podatek od czterech milionów psów we Francyi, wyniesie ośm milionów franków. Prawda, że przez zaprowadzenie tego podatku zmniejszy się znacznie liczba psów.

Prawodawcze posiedzenia na rok 1845 są już tak dobrze jak ukończone; skoro parowie odbędą głosowanie nad budżetem — a wiadomo, że oni do tego nie wiele czasu potrzebują — zostaną izby zamknięte.

Z Paryża dnia 5go czerwca. *Moniteur* z dnia dzisiejszego zawiera królewskie rozporządzenie, na mocy którego panu Dumon sekretarzowi stanu, ministrowi budowli publicznych, podczas niebytności hrabiego Duchatel, który pojechał do wód, poruczono tymczasowie posadę ministra spraw wewnętrznych.

Słychać, że jest w robocie nowa promocya parów, która dwadzieścia imion obejmować będzie, między innemi i pan Sauret, prezydent izby deputowanych, będzie także parem Francyi mianowany.

Minister wojny otrzymał od marszałka Bugaud pod dniem 24. czerwca datowany raport z Algieru, w którym tenże donosi, że jeneralowie Marey i Arbouville, połączwszy się dnia 19. w pobliżu Bordszy-Hamza, uderzyli tegoż samego dnia na mocne przez

nieprzyjaciela zajęte stanowiska. »Walka<sup>a</sup>, mówi marszałek, »była bardzo zacięta; wojsko nasze dało dowód wielkiej odwagi; pokonało wszelkie przeszkody i zadało znaczną klęskę nieprzyjacielowi. Co się tyczy naszego uporczywego nieprzyjaciela, Emira Abd-el-Kadera<sup>a</sup>, dodaje marszałek, »plany jego nie są nam dokładnie wiadome, i nie wiemy jeszcze z pewnością, jaką on zbrojną siłą zarządzać może. Jednakże mogę wnosić ze wszystkiego, że terazniejsze jego stanowisko jest tylko tymczasowe, i że on wkrótce jakiś wielki zamysł powezmie. Możesz być przekonany, Mości Marszałku, że my nie przestaniemy na całej linii mieć się na baczności.«

### Cesarstwo marokańskie.

Po długim ociąganiu się i zwłękaniu, zawiadomił nareszcie sułtan marokański, Mulej Abderrahman francuzkiego pełnomocnika, że ratyfikuje traktat, który dnia 18. marca między generałem Delarue a Sydi-Hamidem i Kadir-el-Slaoui zawartym został. Termin wyznaczony do ratyfikacji upływał z dniem 18. czerwca. Generał Delarue był dnia 15. spodziewany w Tangerze. Leon Roche był dnia 11. czerwca w Laraszu dla porozumienia się z Baszą Bouselam, względem przywiedzenia do skutku tej ratyfikacji przed dniem 18. czerwca.—Mulej Abderrahman posłał w pierwszych dniach miesiąca maja Ben Sadoka, jednego ze swoich oficerów sztabowych, do Abd-el-Kadera z tęp wezwaniem, aby stanowczy obrał wybór, to jest, aby się udał albo do Fez lub Maroko, albo też w takie miejsce, dokąd ręka boska go zaprowadzi, gdyż pobyt jego w okolicy Ryf niedaleko granicy, kompromituje stosunki z Francją i naraża sułtana na częste, energiczne ze strony generała Delarue przedstawienia. Abd-el-Kader gdy otrzymał to poselstwo, złożony był chorobą na piersi, i odpowiedział Ben Sadokowi: »Ziemia jest własnością Boga; jam niewolnikiem Najwyższego; ale w tej chwili jestem chory i pozostanę tu, gdzie jestem.« Tą odpowiedzią nie był Sułtan zadowolony; chciał na dogodzić życzeniom Francuzów, a jednak niechiałby przeciw mużulmańskiemu marabutowi podnieść broń. Dla pozbycia się więc Emira użył innego środka. Przywołałszy najznakomitszych szeków z okolicy Rif, i obsypawszy ich podarunkami, wymógł na nich przyrzeczenie, że Abd-el-Kadera i jego *smalę* wezmą w kwarantannę. Poczem w okolicę Rif posłał kajda Chefaj ze stem konnicy, by w około obozu

dairy Emira, jako strażnik cła pełnił służbę, i tym sposobem odciął mu wszelką komunikację. Gdy Chefaj przybył na miejsce, gdzie Abd-el-Kader rozłożył się obozem, zastał tam znaczną liczbę Marokanów z różnych prowincyj państwa, którzy przybyli dla uproszenia od niego błogosławieństwa i przynieśli mu żywności, których bardzo potrzebował dla swęj dairy. Na rozkaz Chefaja rozeszli się ci uwiedzeni fanatycy do domu. Daira (szereg namiotów) została całkiem odosobnioną od reszty kraju; Chefaj odciął wszelką komunikację z blizkimi plemionami. Abd-el-Kader nie mógł zatem otrzymywać ani wiadomości od swoich emisaryjuszów, ani też dla zaspokojenia najnaglejszych potrzeb z poblizkiej okolicy żywności. Jakkolwiek chory, nie mógł dłużej na tęp stanowisku pozostać. Porzuciwszy więc swoją familiją i dairę w mocy kajda Chefaj, wyniósł się w srod pogodnej nocy w towarzystwie kilku jeźdźców z obozu. Jakże się nie zdziwił naczelnik marokański, gdy mu nazajutrz oznajmiono, że mu jego jeniec umknął z obozu. Zawiadomił on niezwłocznie naczelników sąsiednich plemion o tym wypadku, przestrzegł kajda Uszdy, aby się miał na ostrożności, i oznajmił generałowi Cavaignac, że Abd-el-Kader uszedł. Emir Marabut dostał się bez przeszkody na granicę; gościnnie przyjęto go Ouled-Ben-Nahr, pół marokańskie a pół algierskie plemię. Emir stanawszy na jego czele, ruszył do Stitten, które zupełnie zrabować kazał. Od tego czasu przebywa między Dzebel-al-Amur i Tell, i pisuje nieustannie listy do swych strońników, lecz jest prawie całkiem nieczynny, i nie dziw, gdyż ciągle bardzo choruje. Przebiegły wkorzystaniu nawet ze swego nieszczęścia, ogłasza, że w najpomysłniejszym zamiarze dla swojej sprawy, porzucił obóz. »Mulej Abderrahman<sup>a</sup>, mówi on do algierskich plemion, »trzymaj ze mną; gdyby nie to, byłbym moję dairę pozostawił w państwie marokańskiem?; moja familija jest spokojna pod opieką Sułtana.« Nadzwyczaj łatwowieerne plemiona uważają jego mowy za słowa Koranu; pomimo to, Abderrahman rozkazał kajdowi Chefaj, aby dairę Emira do Fez przystawił.

### Turcyja.

Z Konstantynopola dnia 18. czerwca. Wielki książę Konstanty zachowuje jak najściślejsze *incognito*, i słyhać że po kilku dniach pobytu w tęp mieście, uda się przez Malte do Włoch. Wielki admirał Halil Ba-

sza, złożył już Wielkiemu księciu swoje uszanowanie i zaprosił go na ucztę na olbrzymim okręcie *Mahmudie*; do czego książę się przychylił.

Pan Fonton, dotychczasowy rosyjski konsul w Adryjanopolu, został w tym samym charakterze do Dardanelów przeniesiony, a jego posadę w Adryjanopolu nadano panu Waszenko. Ten ostatni był przed ostatnią zmianą serbskiego tronu, rosyjskim jenerałnym konsulem w Belgradzie i od tego czasu nie miał żadnej posady. Syn rosyjskiego kanclerza hrabiego Nesselrode, przybył tu temi dniami parostatkiem z Odessy; jest on mianowany radcą ambasady przy tutejszém rosyjskiém poselstwie.

## NOWINY.

Podług wiadomości, jakie mieliśmy z Wiednia, przybył tam ulubiony nasz wiolonczelista S. Kossowski w towarzystwie Wincentego Pola, znanego pisarza naszego, którego podróż ma mieć na celu wydanie nowój *Geografii fizycznej*. Jakkolwiek pan Kossowski spóźnił się, pora bowiem koncertowa już przeminęła w Wiedniu, spodziewać się jednak należy, że znajdzie i w tej stolicy sprawiedliwe uznanie talentu, któremu sam Servais tyle słusznych przyznał pochwał. Ani mu też zaszkodzi zapewne, że brzmi jeszcze w Wiedniu imię panny Christiani, która emancypując się ze zwykłej płci pięknej skłonności do fortepianu, wybrała sobie tak niezwyčajny w rękę niewieściem instrument, jakim jest wiolonczela.

Warszawskie gazety donoszą nam o okropnym pożarze w Łucku (na Wołyniu), tym jednym z najstarożytniejszych grodów naszych, wstawionym mnogimi pamiątkami historycznemi. Według wiadomości urzędowych całe prawie miasto spłonęło, wszystkie kościoły, klasztory i domy są zniszczone. Pożar zaczął się dnia 17. maja z-rana w klasztorze Brygidek, i był tak gwałtowny, że wszelki ratunek stał się niepodobnym. Do rozprzestrzenienia ognia nie mało musiał się przyłożyć bruk drewniany po większej części, łączący jakby podłogą domy między sobą. Łatwo więc sobie wyobrazić, jak szybko rozchodzi się płomień i górą i dołem. Miasto to paliło się już nieraz; wszakże czytamy w kronikach naszych o tak ogromnym pożarze w Łucku, że lunę widziano we Lwowie.

*Gazeta krakowska* donosi nam o smutnym i okropnym wypadku zdarzonym dnia 4. b. m. na ulicy święto-janickiej. O godzinie 5tej z południa kawał ściany starego teatru przerobionego na wielki dom mieszkalny runął nagle, i zachwiał całą budowę. Szczęściem, że dom ten nie był jeszcze zamieszkały; ledwie przed kwadranssem opuścił go jeden z tamtejszych obywateli, który wraz z właścicielem tego gmachu przychodził w celu wynajęcia pierwszopiętrowego pomieszkania. Jedyńą ofiarą tego wypadku był biedny stolarz, który na drugiem piętrze pracował, i którego tegoż samego dnia wyciągnięto z pod gruzów z głową całkiem spłaszczoną.

Opera krakowska jak donosi taż sama gazeta przychodzi do doskonałości dotąd niesłychanej na polskich scenach. Panna Bogdani, ta znakomita śpiewaczka, która tak się podobała w Wiedniu, jako już należąca do składu artystów krakowskich, występowała dnia 29. z. m. w operze: *Norma*; panna Bełcikowska zaś w *Napoju miłosnym*. Dodajmy do tego pannę Studzińską, pannę Hoffmann, panów Szczepkowskiego, Styśńskiego i Szumlańskiego, basistę, który świeżo przybył z Wiednia, i razem z drugimi śpiewał w *Akademii muzycznej* odbytej dnia 3. b. m. najpiękniejsze wyjątki z nowych oper, a przyznać będziemy musieli, że wkrótce Kraków tak cichy do niedawna, stanie się głośny, i jeszcze więcej ponętny dla podróżników, którzy już nie będą potrzebowali szukać harmonii i śpiewów za granicą. Nie dosyć na tém, ale i nowa pojawiła się w Krakowie baletniczka panna Szuszkiewicz, której lekkość i gracyja zjednały najżywsze zadowolenie i serdeczne oklaski.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z Wiednia, dnia 7. lipca. Długo trzymały się ceny wołów na jednej prawie stopie; aż dopiero na targu dzisiejszym podniosła się cena do 46 i 47 zr. w. w. Wołów było na tym targu do 1800; z tych galicyjskich przeszło 450. Cena funta mięsa na ten miesiąc pozostała ta sama. Oświetlenie gazem, którym od dni kilku wszystkie główne ulice miasta jak we dnie płoną, zniżyła znacznie cenę łożu.